

Protokół nr 2/24
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
z dnia 3 września 2024 r.

Obecni na posiedzeniu: członkowie komisji wg załączonej listy obecności (6 *członków*; *nieobecni radni*: B. Pacholski).

Goście: Dyrektor CUW Oborniki Krzysztof Hetmański, Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Objezierzu [REDACTED], radca prawny Jakub Kortus

Posiedzenie rozpoczęło się o g. 14.07 i zakończyło o g. 15.22.

Temat posiedzenia:

1. Zapoznanie się z treścią skargi OA.1510.7.2024
2. Wysłuchanie Dyrektora CUW
3. Wysłuchanie skarżonej-Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Objezierzu.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Agnieszka Katarzyna Balcerowiak, powitała wszystkich uczestniczących w obradach komisji i otworzyła posiedzenie. Poinformowała członków komisji o temacie posiedzenia.

Ad 1. Przewodnicząca komisji odczytała treść skargi skierowanej do Burmistrza Obornik na dyrektora Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Objezierzu zarejestrowanej pod numerem OA.1510.7.2024. Poinformowano, że skarga wpłynęła 8 sierpnia. Z uwagi na możliwości ograniczone procedowania w tamtym czasie wydłużyliśmy czas rozpatrywania skargi do 30 września, o czym strony zostały poinformowane. Następnie powiedziała, że skarżący w 4 punktach odwołuje się do różnych aspektów, pierwszy punkt w odczuciu przewodniczącej jest punktem karnym, odnoszącym się do fałszerstwa. Punkt 2 dotyczy kwestii proceduralnych, jest to sprawa trudna do zweryfikowania, bo odwołuje się do rozmowy dyrektora z dzieckiem, na którą powołuje się rodzic, to jest to też trudne do weryfikacji. Punkt 3 i 4 odwołuje się do kwestii miękkich czyli relacji. 4 dotyczy bardziej kwestii zasad udostępniania dokumentacji i praw jakie posiada ojciec, a czy one są respektowane czy nie. Jest to odczucie pani Przewodniczącej. Chciałaby usłyszeć jakie jest stanowisko członków komisji, będzie się także wypowiadał dyrektor Hetmański oraz pani dyrektor Sawiak. Następnie w piątek rodzic, bądź rodzic i pani dyrektor oraz będzie obecny prawnik. Taka jest w tym momencie podjęta droga.

Radna Barbara Bacic Gaertner zapytała czy będzie konfrontacja dyrektor-ojciec?

Przewodnicząca odpowiedziała, że sprawa jest w otwartości, w zależności od tego czy tę gotowość wykaże pani Dyrektor dzisiaj. Przewodnicząca dodała, że chciałaby to zaproponować pani Dyrektor, czy jest na to gotowa i otwarta. Zobaczymy jak na to odpowie, decyzja jest po jej stronie. Przewodnicząca poprosiła o zgłaszanie uwag.

Radny Kozłowski powiedział, że bez takiej konfrontacji Komisja nie ma możliwości zweryfikowania jednej i drugiej strony.

Rada Bacic Gaertner powiedziała, że wyjaśnienia pani Dyrektor są wstanie dopiero jakoś komisję ukierunkować.

Przewodnicząca powiedziała, że istotne jest to, żebyśmy zebrali cały materiał i dopiero wtedy po weryfikacji z prawnikiem byli skłonni do zajęcia stanowiska.

Radny Jarosław Nosal powiedział, że temat jest obszerny.

Pani Przewodnicząca potwierdziła.

Radny Kozłowski powiedział, że nie zmienia to faktu, że skoro jest to sprawa karna, to uważa, że powinny się tym odpowiednie służby zająć, a nie Komisja.

Przewodnicząca odpowiedziała, że tak, ale Komisja musi powziąć na ten temat informację na razie, albo ustosunkować się do tego.

Radna Bacic-Gaertner powiedziała, że tak czy inaczej nie Komisja kieruje to jako sprawę karną. Można zasugerować panu, jeśli faktycznie taka sytuacja zaistniała.

Radny Kozłowski powiedział, że Komisja nie, ale czy Burmistrz jako szef pani Dyrektor jeżeli wie o możliwości popełnienia przestępstwa nie ma obowiązku zgłoszenia tego. Z resztą chyba każdy z nas radnych, jeżeli ma taką wiedzę o możliwości popełnienia przestępstwa przez kogokolwiek ma obowiązek powiadomić odpowiednie służby.

Przewodnicząca powiedziała, że nie tylko radny, ale każdy jest zobowiązany, każdy obywatel, który podejmie informację na ten temat jest obowiązany. Dodała, że Komisja powinna na razie wysłuchać osób, które mogą coś wniesić.

Radny Nosal dodał, że jeśli chodzi o zakres karny, to musi prawnik to rozważyć.

Ad 2. Przewodnicząca potwierdziła słowa radnego, a następnie powitała dyrektora Krzysztofa Hetmańskiego. Poprosiła o przekazanie Komisji wiedzy, którą posiada w tym zakresie.

Dyrektor Hetmański poinformował Komisję, że z panem Skarżącym rozmawiał bardzo długo telefonicznie oraz odbył spotkanie, około 40 minut, w drugim kwartale tego roku. Potem spotkał się z panią Dyrektorem szkoły. Spotkanie z Dyrektorem nie dotyczyło tych wszystkich spraw, które skarżący wymienia, ale można powiedzieć, że graniczyło z tymi sprawami. Dotyczyło tego, żeby dziecko było traktowane równo i sprawiedliwie, a nie żeby zdaniem ojca było, że szkoła wspiera bardziej matkę niż ojca.

Przewodnicząca dopowiedziała, czy chodziło bardziej o równość traktowania rodziców.

14.23 do obrad dołączył radny J. Paulus

Dyrektor Hetmański powiedział, że wydaje się z tego spotkania, spotkania po którym Dyrektor CUW był psychicznie zmęczony, ojciec pokazywał nagrania jak się kłóci z byłą żoną etc., że zostało przeniesione na dziecko, na szkołę to co się dzieje między rodzicami. To niestety się wszędzie odzwierciedla, co do 4 sformułowań w skardze. Dyrektor powiedział, że trudno mu udokumentować, że pani Dyrektor fałszowała dokumentację. Jest to bardzo trudne do ustalenia. Rozmawiał z Dyrektorką na ten temat. Natomiast kto ma decydować co ma się znaleźć w treści dokumentów, jeśli nie Dyrektor jednostki, to szczerze tego zarzutu w ogóle nie rozumie. Do zarzutu, że pani Dyrektor narusza dobra osobiste, i że było sugerowane zaświadczenie o niekaralności na spotkaniu, gdzie był obecny Burmistrz. Dyrektor Hetmański powiedział, że na 99,9 % takiego spotkania nie było w tej sprawie. Spotkanie było przed dniem dziecka, ale spotkał się prawnik, pani dyrektor, dyrektor Hetmański i była mowa o tym, że osoby trzecie zgodnie z „ustawą kamilkową” winny posiadać zaświadczenie o niekaralności. Było to powiedziane nawet w wywiadzie radiowym, którego udzielił Dyrektor CUW, że rodzice wchodzą bez zaświadczeń o niekaralności. Było to zresztą trochę przedwczesne działanie, bo „ustawa kamilkowa” jeszcze nie działała, ale może czasami lepiej coś wyprzedzić. Pojawił się zarzut, że przy panu Burmistrzu coś padało. Dyrektor Hetmański powtórzył, że na 99% takiego spotkania nie było.

Przewodnicząca powiedziała, że być może była mowa o zaświadczeniach o niekaralności, ale nie w kontekście tego rodzica.

Dyrektor Hetmański powiedział, że dokładnie tak, w kontekście osób trzecich, bo było powiedziane jasno, że rodzice i opiekunowie prawni nie, natomiast osoby trzecie, typu: jakby ktoś przyszedł i malował dzieci, tatuaż, czy robił wate, to taka osoba powinna posiadać zaświadczenie o niekaralności.

Radny Kozłowski zapytał czy pani Dyrektor nie żądała tego zaświadczenia od tego ojca?

Dyrektor Hetmański odpowiedział, że nigdy nie słyszał o tym.

Radny Kozłowski stwierdził, że w piśmie czytamy, że zażądała.

Dyrektor Hetmański odpowiedział, że nie spotkał się z czymś takim. Dodał, że byłoby dziwne, żeby żądała od jednego rodzica a nie żądała od innych. Powiedział też, że było powiedziane jasno i publicznie, że zaświadczeń o niekaralności od rodziców nie żądamy.

Radna Barbara Bacic Gaertner zapytała czy ojciec nie ma ograniczonych praw?

Dyrektor Hetmański odniósł się do drugiego zarzutu. Powiedział, że prawda jest, że pani Dyrektor nie pozwoliła zwolnić z lekcji syna przez ojca. Natomiast ojciec nie wspomina o wyroku

sądowym, w którym sąd nakazał możliwość odbierania dziecka przez ojca po zakończonych lekcjach. Takie stanowisko sądu ma pani Dyrektor. Myśli, że zaprezentuje je Komisji.

Radny Kozłowski dopytał czy w trakcie trwania lekcji ojciec nie ma prawa wziąć dziecka i zwolnić, tylko na zasadach określonych w wyroku.

Dyrektor Hetmański odpowiedział, że tylko w myśl tego postanowienia sądu.

Radny Kozłowski stwierdził, że jak jest wyrok sądu to łatwo zweryfikować.

Dyrektor odniósł się do zarzutu 4 i powiedział, że rozmawiał z panią Dyrektor jaką ma dokumentację medyczną, na temat tego syna. Ma złożone w tej sprawie ustne oświadczenie, że nie ma żadnych dokumentów medycznych na temat tego dziecka.

Przewodnicząca powiedziała, że tutaj chodzi w ogóle o informowanie. W jej odczuciu chodzi o informowanie, o to że rodzic nie ma informacji.

Dyrektor odpowiedział, że wpłynęło 10 różnych pism rodzica w pierwszym półroczu tego roku. Na wszystkie pani Dyrektor udzieliła pisemnej odpowiedzi.

Radny Kozłowski odniósł się do informacji z pisma Skarżącego, że jest napisane w skardze, że nie uzyskiwał odpowiedzi.

Przewodnicząca zapytała członków Komisji czy też to tak zinterpretowali, że rodzic nie uzyskiwał informacji o stanie zdrowia dziecka, a nie ma ograniczonej władzy rodzicielskiej, to jest tylko kwestia rozvodu między rodzicami. Zdaniem Skarżącego jest to kwestia ograniczania jego praw. Czyli 10 pism na które otrzymał odpowiedź w odniesieniu do swojego dziecka.

Dyrektor Hetmański dopowiedział, że 10 albo 11 pism różnych o to co się działo w tym okresie. Powiedział, że myśli, że pani Dyrektor ma to na pewno w swojej dokumentacji i można to zweryfikować. Powiedział również, że ma ustne oświadczenie pani Dyrektor, a nawet ma to oświadczenie na piśmie, że na każde pismo odpowiedziała.

Przewodnicząca zapytała dyrektora Hetmańskiego czy jeszcze posiada jakąś wiedzę w tym zakresie, albo wnioski, którymi chciałby się z Komisją podzielić.

Dyrektor powiedział, że myśli, że wszystko przekazał. Po spotkaniu z rodzicem widział go Burmistrz Woszczyk, jak nie mógł dojść do siebie, rzadko się to Dyrektorowi zdarza.

Przewodnicząca zapytała z czego to wynikało?

Dyrektor Hetmański powiedział, że czuł się, jakby ktoś wziął od niego energię i obarczył go swoimi problemami rodzinnymi.

Przewodnicząca zapytała, czy chodziło o emocjonalne konsekwencje?

Dyrektor odpowiedział, że dokładnie tak.

Przewodnicząca powiedziała, że przy okazji konkursu dyrektorskiego rozmawiała z dyrektorem Hetmańskim o tym, że w rodzicach jest pewne napięcie i napięcie na linii dyrektor

rodzice i przy tym konkursie to też było widoczne. Nie wchodząc oczywiście w tajemnicę konkursu, natomiast wtedy też podzieliła się z dyrektorem nie tylko myślą, ale też konkretnym zamiarem na koleżankę, która zajmuje się mediacjami w ramach szkoły, z różnymi stronami. Zapytała ją czy ona będąc mediatorem i promując mediacje rówieśnicze, czy takie mediacje prowadzi się między rodzicami a dyrektorem czy rodzicami a nauczycielem. I to była taka sugestia Przewodniczącej, że widząc napięcie jakie jest w rodzicach i jakie jest na tej linii dyrektor, gdzie pani dyrektor też była taka bardzo spięta, że rodzice reprezentowali radę rodziców podczas konkursu. Zdaniem Przewodniczącej czasem osoba trzecia posiadająca odpowiednie kompetencje, ma swoje odczucia. Oczywiście Komisja nie jest od szacowania uczuć, a od zajęcia stanowiska i szacowania skali problemu. Są to jednak ważne przesłanki, które myśli że trzeba brać pod uwagę. Nie jesteśmy od udzielania wsparcia emocjonalnego, ale jednocześnie, jeżeli w kimś jest napięcie i niezgoda no to też jakiś kierunek pomocy powinien być wyznaczony tej osobie. Zwłaszcza, że musimy zajmować się tą sprawą, bo wpłynęła jako skarga, więc instytucjonalnie jesteśmy do tego zobligowani. Następnie Przewodnicząca zapytała radnych czy mają jakieś jeszcze pytania do dyrektora Hetmańskiego.

Radny Kozłowski zapytał czy jest jakaś informacja czy psycholog szkolny rozmawiał z rodzicem? Podejmował jakieś próby rozmów z rodzicem?

Dyrektor odpowiedział, że wie, że były rozmowy z pedagogiem szkolnym, ale szczegółów nie zna.

Przewodnicząca powiedziała, że to też jest ważne, że w ramach szkoły jest rodzicom udzielana pomoc psychologiczno-pedagogiczna w takim rozpoznaniu sytuacji.

Ustalono, że tata jest psychologiem, prowadzi gabinet, też w szpitalu dla dzieci.

Ad 3. Przewodnicząca powitała panią dyrektora [REDAKTOWANO] Dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Objezierzu. Poprosiła, aby Skarżona odniosła się do punktów zawartych w skardze. Pan dyrektor Hetmański już rzucił nowe światło na to co wiemy bezpośrednio ze skargi, natomiast teraz Komisja prosi o przekazanie wiedzy jaką posiada pani Dyrektor.

Dyrektor [REDAKTOWANO] zapytała czy może pierw, zanim ustosunkuje się do skargi opowiedzieć o sytuacji rodziny, czy tylko ma odpowiadać na pytania?

Przewodnicząca powiedział, że najpierw zaczniemy od pytań a potem opowiemy sobie o kontekście. Zapytała radnych jak to widzą, czy tak czy odwrotnie?

Pani Dyrektor [REDAKTOWANO] odniosła się do zarzutu 1 dotyczącego fałszowania dokumentacji.

Przewodnicząca powiedziała, że Komisja chciałaby wiedzieć na jakiej podstawie Skarżący wysuwa taki wniosek.

Pani Dyrektor odpowiedziała, że też chciałaby wiedzieć. Dodała, że zawsze przestrzega prawa zarówno ona jak i jej nauczyciele i jest zdumiona tym sformulowaniem. Natomiast, kiedy się wczytywała w skargę, nie potrafi do końca odczytać przesłania Skarżącego, czy zarzuca, czy nie zarzuca. Myśli jednak, że ma to związek z tym, że Skarżący nagrywa przy każdym spotkaniu. Nie jesteśmy w stanie zapamiętać tego co działo się 5 września 2023 roku, kiedy Skarżący prosi o notatkę z rozmowy na korytarzu, która była gdzieś jakaś przypadkowa i prosi o potwierdzenie, że taka rozmowa się odbyła. My wiemy czego dotyczyła, ale nie jesteśmy w stanie powiedzieć czy wypowiedziane słowo było „śnieżnobiałe” czy „białe”. Myśli, że tego dotyczy. Skarżący twierdzi, że te wszystkie nagrania zapewniają mu poczucie bezpieczeństwa.

Radna Barbara Bacic-Gaertner zapytała czy tata uzyskuje zgodę na nagrywanie?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie. Przy każdym spotkaniu z nim, dopóki nie wiedzieli Dyrektor i nauczyciele, nie poinformował ich o tym. Poinformowała nauczycieli mama, która dowiedziała się przypadkiem w sądzie, że on wszystkich nagrywa, specjalistów, wychowawców, każdego z kim rozmawia. Od tego momentu, za każdym razem, gdy rozmawiamy z tatą prosimy, aby nie nagrywał, ale i tak nagrywa, po czym odtwarza i wmawia. Pani Dyrektor wspomniała o sytuacji dotyczącej wycieczki, że tata stwierdził, że powiedziała to i to. Odpowiedziała mu, że nie przypomina sobie, żeby uczestniczyła w tej sytuacji, na co odtworzył w komórce nagranie. Nauczycielki odpowiedziały tacie, że głos na nagraniu nie jest pani Dyrektor. W takich sytuacjach uczestniczy Dyrektor i nauczyciele.

Radna Barbara Bacic- Gaertner zapytała czy w takiej sytuacji nie należałoby się zwrócić do prawnika w Urzędzie o ochronę dóbr?

Pani Dyrektor powiedziała, że nie jest to takie łatwe. Z panem mecenasem przeprowadziła kilka rozmów, w piątek była również na komendzie.

Radny Kozłowski zapytał czy mamy pewność, że pan nagrywa?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że tak, odtwarza te nagrania i udostępnia w sądzie.

Radny Kozłowski dodał, że jeśli mamy się zwrócić do mecenasa to musimy mieć podstawę, dowód. Zapytał czy Dyrektorka ma ten dowód.

Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie ma tego dowodu, ale tata odtworzył przy nauczycielach i w sądzie przytaczał. Dodała, że to nie jest tak do końca, bo gdy rozmawiała z mecenasem i na komendzie, to jedyne co może to złożyć skargę na tatę i chyba coś takiego uczyni, bo musi postawić stop. Policja stwierdziła, że nie jest to dokładnie wskazane. Odbija się od ściany.

Radna Barbara Bacic-Gaertner powiedziała, że proponuje ścieżkę do prokuratora.

Pani Dyrektor powiedziała, że tata pisze listy do szkoły, tata potrafi napisać 3 listy pod rząd, w ciągu 3 dni, a nawet 2-3 w ciągu dnia i natychmiast żąda odpowiedzi. Nie zna tej rodziny, ta

rodzina przyjechała 2 lata temu. Pierw dzieci uczęszczały do szkoły w Chrustowie, następnie w tym roku dzieci zostały przeniesione do Objezierza, zgodnie z obwodem, na co też nie chciał zgodzić się tata, bo chciał, żeby to było bliżej miejsca zamieszkania. Chce spotykać się z dziećmi i ma do tego prawo. Kiedy dzieci zostały przeniesione, to zaczęły się różne sytuacje i znając już sytuację, które miały miejsce u dyrektora Zielonackiego(...)

Przewodnicząca zapytała czy tam też miały miejsce takie różne sytuacje?

Pani Dyrektor powiedziała, że tak, dzieci były odbierane o różnych porach dnia, z wycieczek. Dzieci były odbierane o 9, 10, 11. Wiedząc co działo się w Chrustowie pozwoliła sobie na zainicjowanie spotkania, na którym tata i mama siedzieli tak, żeby nie doszło do rękoczynów i przedstawiliśmy swoje ustalenia, że zgodnie z postanowieniami sądu, obowiązującym, tata może odebrać dzieci nie wcześniej niż i nie później niż. Ustalono również, że jeśli w tym dniu będzie wycieczka szkolna, to tata nie będzie jechał do Poznania po te dzieci, tylko odbierze je spod budynku szkoły.

Przewodnicząca wtrąciła, że bardzo precyzyjnie zostały określone zasady. Dodała, czy było jakieś postanowienie sądu, w kontekście którego zostały określone jasne zasady ze stronami czyli z rodzicami? Poprosiła o wyjaśnienie czy istnieje jakiś dokument, co do którego nastąpiło fałszerstwo. W skardze jest informacja, którą Komisja rozumie tak, że istnieje jakiś dokument, który Skarżący traktuje jako sfalszowany.

Pani Dyrektor odpowiedziała, że jeśli osoba składająca skargę uważa, że istnieje taki dokument to niech go wskaże. Dodała, że nie rozumie, jakim prawem zostało coś takiego sformułowane w kierunku szkoły.

Przewodnicząca zapytała czy pani Dyrektor ma podejrzenia co do tego o jaki dokument chodzi? O jaką sytuację może chodzić?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie, nie ma pojęcia.

Radny Jarosław Paulus zapytał czy zatajenie danych też nie?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że też nie.

Pani Przewodnicząca powiedziała, że w skardze jest mowa o umyślności o przestępstwie fałszerstwa.

Pani Dyrektor odpowiedziała, że absolutnie nie ma pojęcia o jaką sytuację chodzi.

Radny Jarosław Nosal powiedział, że to musi być wyjaśnione, bo tak to Komisja będzie na domysłach.

Przewodnicząca potwierdziła, że Komisja musi mieć dokument, potrzeba doprecyzować.

Radny Kozłowski odnosząc się do informacji o wyroku sądu. Czy pani Dyrektor widziała ten wyrok, jest tam wyraźnie określone?

Pani Dyrektor odpowiedział, że tak ma ten dokument, jest w nim wskazane, że tata nie jest pozbawiony praw, dzieci są przy matce, aczkolwiek może odbierać dzieci tylko i wyłącznie w określonych godzinach. To postanowienie zostało w czerwcu rozszerzone.

Radny Kozłowski zapytał czy w postanowieniu jest jasno określone kiedy może odbierać dzieci, czy w trakcie lekcji też?

Pani Dyrektor powiedziała, że są określone godziny.

Pani Przewodnicząca powiedziała, że odnosząc się do punktu 2 było to zgodnie z ustaleniami.

Pani Dyrektor powiedziała również, że kontaktowała się z sądem, ponieważ Skarżący przyszedł i powiedział, że on może zwalniać kiedy chce. Sąd wyjaśnił, że jest zabezpieczenie, które wywołuje skutki takie, że mamy wydawać dziecko tylko i wyłącznie w określonym czasie. To jest decyzja sądu. Następnie odczytała pismo pani Dyrektor z 18 stycznia i odpowiedź z sądu z dnia 7 lutego oraz postanowienie sądu. Na jego podstawie szkoła nie może wydać wcześniej dzieci. Jest ściśle określone. To się troszkę zmieniało, bo po drodze były dwa kolejne postanowienia sądu, ale zawsze są określone godziny, w których dziecko może zostać wypuszczone. Dodała, że dwukrotnie tata, raz poszedł na litość pań, twierdząc, że rodzice na SORZ-e i coś się tam stało, no i panie wypuściły wcześniej, a drugi raz przyjechał pół godziny czy 40 minut wcześniej i Panią na lekcji poprosił. Ale mama nie składa żadnych zażaleń, bo dzieci czują się bardzo bezpiecznie przez to, że wiedzą o której godzinie przyjedzie tata. Po tej sytuacji miała rozmowę z chłopcem, który mówił, że on nie chce takiej sytuacji, bo on chce wiedzieć. Ten chłopiec jest bardzo emocjonalny. On nie chce się denerwować kiedy on pojedzie, on chce wiedzieć. To mu zapewnia poczucie bezpieczeństwa. Szkoła mu daje poczucie bezpieczeństwa. Dla szkoły jest najważniejsze dziecko, jego prawa i to, że czuje się bezpiecznie. Pani Dyrektor dodała, że będzie broniła dziecka, mając na uwadze postanowienie, będzie działała zgodnie z postanowieniem sądu, tak jak jest do tego zobowiązana.

Pani Przewodnicząca poprosiła Skarżoną o ustosunkowanie się do zarzutu 3. Chodzi o dobra osobiste i wizerunek.

Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie odbyło się takie spotkanie, w którym uczestniczyłby pan Burmistrz, pani Dyrektor i Skarżący.

Przewodnicząca zapytała czy członkowie mają pytania.

Radny Kozłowski zapytał czy Dyrektor żądała od Skarżącego oświadczenia o niekaralności?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie. Pan na początku roku szkolnego przyszedł i powiedział o sobie wszystko, jaką ma historię i pani Dyrektor przytaknęła, pogratulowała odwagi.

Pan postawił sprawę jasno, bo to za nim idzie i na pewno szkoła się dowie. Dyrektor dodała, że uważa, że jest to sytuacja czysta, szkoła wie i to wystarczy. Ale absolutnie nie jest to związane z niekaralnością.

Radna Bacic-Gaertner powiedziała, że po raz kolejny wychodzi, że pan jest przewrażliwiony na swoim punkcie.

Radny Kozłowski powiedział, że z treści skargi wychodzi, że musiał Skarżący dostarczyć zaświadczenie.

Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie, nikomu nie dostarczał, nikt nie żądał od niego zaświadczenia. Nie było ono do niczego potrzebne.

Przewodnicząca zapytała czy Skarżący ma na to jakieś dokumenty czy informacje, świadków, lub osoby trzecie mogłyby potwierdzić słowa Skarżącego w tym punkcie?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie, bo nikt nie żądał od niego takich dokumentów.

Przewodnicząca dodała, że chodzi tutaj o ochronę prywatności, naruszanie godności osobistej, że on powołując się na to przyprowadzi kogoś na przykład?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie. Nikt nie powiedział o tym, że jest karany.

Radny J. Paulus powiedział o swojej wątpliwości, bo z treści skargi nie wynika, że było takie spotkanie, gdzie była pani Dyrektor, Burmistrz i ta osoba. Tylko mowa jest o spotkaniu, gdzie był obecny Burmistrz, mogły być jeszcze inne osoby. Czy było jakieś otwarte spotkanie, gdzie na temat tego pana były rozmowy?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie wie. Dodała jednak, że wie, że kiedyś zapytano ją, bo mamy widziały jakąś sytuację ze Skarżącym, i czy pani Dyrektor wzywała policję. Pytała jakąś mamę ze spotkania. Pani Dyrektor pominęła to, żeby nie rozmawiać na temat.

Radny Paulus zapytał czy spotkania z Burmistrzem były w formie rozstrzygania tego problemu czy zupełnie w innej sprawie?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że spotkanie dotyczyło toalet.

Pani Przewodnicząca powiedziała, że tak podejrzewała, że chodziło o spotkanie dotyczące toalet, tak to odczytywała, że przy tej okazji był Burmistrz i były poruszone inne wątki i było to asumptem do tego. Nie celowe spotkanie z Burmistrzem.

Pani Dyrektor powiedziała, że Burmistrz był obecny i wydaje się, że też może potwierdzić czy coś takiego miało miejsce.

Przewodnicząca powiedziała, że rozumie jasno, że nie było to celowe spotkanie z Burmistrzem, tylko przy okazji spotkania z Burmistrzem na inny temat taka sprawa była również poruszona i pani Dyrektor utrzymuje, że nie. Następnie przeszła do punktu 4, kwestie wglądu w dokumentację, kwestia informacji o dziecku. Przewodnicząca powiedziała, że rozumie to tak,

że rodzic nie uzyskuje oczekiwanej przez niego informacji o dziecku niezależnie od tego jaka ona jest czy jest medyczna czy dobra czy zła, o ocenach. Tak jakby chodziło o ograniczenia jemu stawiane ze strony szkoły.

Pani Dyrektor odpowiedziała, że zarówno wychowawcy, pedagog szkolny, pedagog specjalny są w stałym kontakcie z tatą Skarżącym. Informują go o wszystkich problemach, odpowiadają na maile, prowadzą rozmowy. Szkoła nie posiada żadnej dokumentacji medycznej. Dokumentacja dentystyczna z przeglądów dentystycznych, w których dzieci uczestniczą też nie trafia do szkoły, jest przez firmę, która obsługuje szkołę wysyłane rodzicom. Szkoła nie ma żadnej dokumentacji. Pani Dyrektor dodała, że podejrzewa, że Skarżący w tym punkcie mówi o sytuacji, w której w czerwcu zażądał od szkoły informacji o przebiegu rozmów z synem-Filipkiem, który przychodzi do nauczycieli porozmawiać, kiedy ma trudny czas, kiedy jest mu źle, między rodzicami jest trudna sprawa. Skarżący zażądał wszystkich notatek z rozmów. Pani Dyrektor konsultowała to z Pełnomocnikiem dzieci, ponieważ oboje, nie wie czy może to mówić, ale jest niebieska karta w jednym i drugim przypadku i dzieci mają pełnomocnika swojego. W związku z powyższym pismo konsultowała z pełnomocnikiem czy może wydać te rozmowy.

Radny Kozłowski zapytał czy matka i ojciec ma niebieską kartę?

Pani Dyrektor potwierdziła i dodała, że to jest bardzo trudny i bardzo złożony przypadek.

Przewodnicząca zapytała jaką informację uzyskała od pełnomocnika?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że poproszono panią Dyrektor o kontakt z sędzią u nas w sądzie i pani sędzia powiedziała, że jest to sprzeczne z interesem dziecka, że dziecko ma prawo do prywatności.

Pani Przewodnicząca przerwała i powiedziała, że to jest związane z udzielaniem pomocy psychologiczno-pedagogicznej i nie ma tutaj zagrożenia życia dziecka, więc dlatego nie jest udostępniona dokumentacja rodzicowi.

Pani Dyrektor dodała, że szkoła ma dać dziecku poczucie bezpieczeństwa, ponieważ jest jedynym miejscem, gdzie to dziecko może się wypowiedzieć. Dlatego szkoła stara się o wszystkich takich rzeczach, co „wyrażają” czy niepokoją, to są informowani rodzice przez dziennik. Tata ma wgląd do dziennika od momentu, kiedy go uruchomił, wie że nie miał go od początku.

Przewodnicząca zapytała co to znaczy „od kiedy go uruchomił” to może być istotne.

Pani Dyrektor odpowiedział, że tata-Skarżący od 1 września nie miał uruchomionego dziennika, nie miał dostępu. Uruchomił go później.

Przewodnicząca zapytała czy z własnej woli nie miał uruchomionego?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że tak, rodzic sam musi aktywować.

Przewodnicząca zapytała w którym momencie uruchomił?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie powie, nie chce przekłamywać.

Radny Kozłowski zapytał czy gminny MOPS się tą sprawą zajmował?

Pani Dyrektor powiedziała, że tak interesował się. Dodała, że pisała (...)

Przewodnicząca przerwała i powiedziała, że sprawa jest o tyle trudna, że udzielanie pomocy psychologiczno-pedagogicznej w sytuacji, kiedy nie ma zagrożenia życia nie musi wypływać(...)

Radny Kozłowski powiedział, że jak jest niebieska karta to chyba to zmienia stan.

Pani Dyrektor powiedziała, że niebieska karta jest rodziców a nie dziecka.

Radny Paulus dodał, że po to te rozmowy są, że na przykład w wyniku takiej rozmowy szkoła też może zareagować, bo dziecko mówi, że jest przemocowy, czy w jakiś inny sposób. Szkoły są instytucjami, które też w jakiś sposób musi te dzieci wspierać w takich momentach.

Przewodnicząca powiedziała, że dlatego właśnie pyta czy zagrożenie życia, bo to pełnomocnik bardziej i sytuacja rodzinna i do sądu też powinno to trafić, a niekoniecznie do rodzica.

Pani Dyrektor powiedziała, że to były rozmowy po wizytach np. takich w których dziecko było u ojca wróciło i na koniec usłyszało coś od mamy i przyszło się wypowiedzieć nauczycielowi. Szkoła nie może tego udostępnić. Tata jest psychologiem, ma narzędzia, ma umiejętności. Dodała, że my jesteśmy pedagogami, musimy chronić dziecko. Nie może pozwolić na to, żeby temu dziecku (...) dodała, że żeby Skarżący nie powiedział, że jest stronnicza, to do sądu pisała 5 notatek, w których 17 listopada dotyczyło zgłoszenia, kiedy ojciec zgłosił, że matka znęca się psychicznie nad dziećmi. Następnie była notatka z 18 stycznia kiedy to dzieci nie wróciły do nas po wizycie i cała afera i wtedy to była kolejna notatka. 18 stycznia pani Dyrektor pisała notatkę do sądu o wcześniejszych zwolnieniach dzieci, poprosiła o wyjaśnienie. 24 o nieobecności dzieci, które nie dotarły z nie wiadomo jakich przyczyn do szkoły. 11 czerwca kolejny raz pisała wgląd w sytuację rodziny, dwukrotnie pisała wgląd w sytuację rodziny ponieważ ojciec zgłaszał informację, że jego syn jest dzieckiem alienowanym rodzicielsko i wykorzystywanym do kierowania i fałszowania wobec niego zarzutów. Za każdym razem otrzymywała z sądu informację, że przeciwko rodzicom toczy się postępowanie w związku z tym sprawy oddalają. Także my jesteśmy jedynym miejscem, gdzie dzieci mają poczucie bezpieczeństwa i tato nie zgadza się z tym, że pani Dyrektor nie wypuszcza dzieci wcześniej. Nie zgadza się z tym, ale pani Dyrektor musi zabezpieczyć dzieci, bo mają tylko tak, na tą chwilę, to trudna sytuacja dla rodziców. Dodała, że dwoje kochających, znaczy dla tych dzieci dwoje kochających dzieci kochają i ojca i matkę. I na tą chwilę wali im się świat, ci rodzice ciągle ze sobą i z kim to dziecko ma porozmawiać, nie może z babcią, nie może z dziadkiem, rozmawia z nami. I te dzieci naprawdę przychodzą. Tato też zarzuca, że pani Dyrektor rozmawia z dziećmi, ale co ma zrobić jeżeli dziecko idzie korytarzem

i pyta ją czy może z nią porozmawiać. Ma wtedy odpowiedzieć, że nie dziecko, bo ja się boję twojego taty. Dodała, że tak zrobić nie może. Ma mnóstwo takich zarzutów, że rozmawia z dzieckiem. Powiedziała, że jest dyrektorem, pedagogiem i musi rozmawiać z dziećmi, po to tam jest. Jeżeli dziecko czuje potrzebę, to ona to dziecko przyjmie.

Przewodnicząca powiedziała, że to jest bezwzględne i oczywiste, że musimy też być tym buforem w takich sytuacjach konfliktowych, bo bardzo mocno odczytuje to jako konflikt między rodzicami i niemożność radzenia sobie z rzeczywistością i rozumie, że póki są wydolni wychowawczo to mają dzieci jeszcze nie są pozbawieni(...)

Pani Dyrektor powiedziała, że mama jest ok. Widzi, że te dzieci bardzo słucha. Jak widzi jak ona się z dziećmi rozstaje (...)

Radny M. Kozłowski powiedział, że właśnie chciał zapytać o matkę, czy matka jakiejś ma problemy czy przychodzi z pretensjami jakimś. Radna Bacic-Gaertner zapytała ile jest dzieci. Pani dyrektor odpowiedziała, że dwójka. To są małe dzieci pierwsza klasa i druga teraz. W zeszłym roku była zerówka i pierwsza klasa. Kiedyś zapomniało któreś dziecko wziewów. I mama przyniosła te wziewy i wiedziała, że za godzinę pojedzie do taty, no to płakał chłopiec płakała matka. Pani Dyrektor powiedziała, że nie mogła na to patrzeć. Wie, że kiedyś miała też miejsce taka sytuacja gdzie mama była z dzieckiem na wizycie pan profesor zapisał jakieś leki na astmę. I tato przyszedł, nakrzyczał na pana profesora, przedstawiając się za psychologa, ale pan profesor nie odpuścił i doprowadził do utraty pracy tam wtedy w tej instytucji, gdzie tata się znajdował.

Przewodnicząca powiedziała, że celem Komisji jest wyjaśnienie tego, zrozumienie tego i wiadomo, że intencją naszą w tym towarzystwie jest to, żebyśmy rozstrzygnęli na ile możemy i powzięli informację na ile jest to możliwe. Jest to na pewno bardzo złożona sytuacja rodzinna, która powoduje, że rozgrywane są dzieci. Bo to nawet nie że są poszkodowane dzieci, tylko dzieci są rozgrywane między rodzicami. I tą stroną bardziej emocjonalnie mimo wszystko nie radzącą zdaje się być ojciec, który tutaj takie wykonuje ruchy. Natomiast nie chodzi o ferowanie też wyroków, tylko o w jakiś sposób podjęcie działań. Pojawiło się takie pytanie czy ojciec uzyskał, paradoksalnie to brzmi, bo rozumie że jako psycholog, radna nie wiedziała, że jest psychologiem, że jako psycholog, ale to też możemy rozdzielić kompetencje zawodowe od kompetencji osobistych, kiedy dotyczą nas pewne sprawy. Czy ojcu też była zaproponowana pomoc psychologiczno-pedagogiczna? Dodała, że wie, że to brzmi paradoksalnie w tej sytuacji.

Pani Dyrektor powiedziała, że jej pani pedagog i pedagog specjalna rozmawiają. Tato też był u pań na rozmowie. Pani Dyrektor nie zna wszystkich treści rozmów, bo nie jest w stanie. Wystarczy jej to co tutaj ma. Zna tylko takie rozmowy w których uczestniczy i są to zawsze takie rozmowy w których tata mówi, że jest poszkodowany, że on ma ograniczone kontakty, że on

nie może, tata płakał. Dodała, że naprawdę szkoła stara się po środku wyważyć każdą informację, którą tata przyjmie, że mama się znęca, że mama psychicznie(...) Wszystko zgłaszaliśmy do sądu. Pan radny też pytał, trzykrotnie pisała do Ośrodka Pomocy Społecznej. Odpowiedzi nie dostała natomiast jesteśmy w kontakcie telefonicznym no i podobnie sprawa wygląda jak tutaj. Podobnie sprawa wygląda z mailami i różnymi takimi smsami.

Radny M. Kozłowski powiedział, że jest ciekaw jaka była w tym wszystkim rola matki czy ona jest naprawdę tak bezradna w tym wszystkim?

Przewodnicząca poprosiła panią Dyrektor o przejście do omówienia okoliczności, kontekstu, którego nie było wcześniej, czy to już zostało wyczerpane?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że między słowami tak, bo chciała tutaj powiedzieć na jakim stanowisku stoi szkoła, że szkoła będzie bronić dziecka, dziecko jest dla szkoły. Dalej odczytała pismo: „Dyrektor szkoły nie jest stroną konfliktu nie ustala terminów spotkań z ojcem czy matką dzieci. W przypadku trwającego konfliktu między rodzicami braku komunikacji zajmuje się tym sąd. Prawidłowe relacje między dziećmi i rodzicami to priorytet i od tego zależy poczucie wartości, bezpieczeństwa. Dobre relacje pozwalają na otwartą, uczciwą komunikację między rodzicem a dziećmi. Niebywałą rolę odgrywa zaufanie na wielu płaszczyznach zaufanie do siebie wzajemnie i zaufanie do nas nauczycieli. Właśnie takie zaufanie udało nam się wypracować. Dlatego bardzo dbamy o relacje rówieśnicze”. Pani Dyrektor dodała, że chodzi o te relacje, bo nie chciała tu imion dzieci wymieniać. „Dlatego też dbamy o relacje rówieśnicze, z rodzeństwem w trudnej dla nich sytuacji. W sytuacji w której dwoje osób, które są im najbliższe i które oni kochają, a stają w tej chwili naprzeciwko siebie. Jeden z chłopców mówi, że czuje się w naszej placówce bezpiecznie, bo wie kiedy przyjdzie tata, a kiedy jedzie do mamy. Chłopcy mieszkają w obwodzie naszej szkoły z matką od dwóch lat. Do naszej placówki uczęszczają od roku. Dobro naszych uczniów jest dla nas wartością najważniejszą. Działamy w interesie dziecka i dla jego dobra. Przestrzegamy przede wszystkim praw dziecka takich jak prawo do prywatności, bezpieczeństwa”.

Radna Barbara Bacic-Gaertner zapytała panią Dyrektor czy jest skłonna wziąć udział w konfrontacji 6 .09. jak będzie na Komisji Skarżący.

Pani Dyrektor odpowiedziała, że może. Nie ma nic do ukrycia. Dalej dodała, że chętnie będzie uczestniczyła, choć nie ukrywa, że coś ma tego dnia zaplanowane.

Pani Przewodnicząca powiedziała, że 6.09. Komisja będzie chciała wysłuchać Skarżącego, będzie chciała ewentualnie, żeby odniósł się.

Radna Barbara Bacic-Gaertner powiedziała, że była mowa o tej wielości korespondencji. Pani Dyrektor powiedziała, że na wszystkie odpowiada i jeżeli nie może konkretnie odpowiedzieć miała taki jeden przypadek ale(...)

Pani Dyrektor przekazała Komisji tabelę z historią korespondencji z ojcem Skarżącym. Na wszystkie pisma są odpowiedzi. Przez dziennik elektroniczny są do wglądu. Jeden raz odpowiedziała tacie, że odpowie w ustawowym terminie.

Przewodnicząca powiedziała, że Komisja ma świadomość tego, że nie można odpisać na szybko na wszystko nie można odpisać, bo tu trzeba się przygotować do tej odpowiedzi.

Pani Dyrektor powiedziała, że jeden wniosek tata złożył pisemnie.

Przewodnicząca odniosła się do stwierdzenia w skardze, że od miesiąca nie otrzymał odpowiedzi swoją wiadomość złożoną na dziennik, co również jest niezgodne z przepisami.

Pani Dyrektor poinformowała, że ma tutaj wysłane jedenastego pisała, pani sekretarka wysłała. Poza dziennikiem przeniósł Skarżący do sekretariatu, że 18 czerwca złożył to chodzi, o te udostępnienia notatek.

Przewodnicząca zapytała, że w skardze jest wskazane, że złożył na dziennik i otrzymał odpowiedź skarżący pisemną poza dziennikiem czy jak? Co to znaczy: złożono na dziennik?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie wie właśnie.

Przewodnicząca powiedziała, że przez e dziennik złożył jakieś, bo nie jest napisane, że od miesiąca nie otrzymał odpowiedzi, a ta skarga jest datowana na 7 czerwca.

Pani Dyrektor powiedziała, że 26 maja ma ostatniego maila na którego odpowiedziała 10 czerwca i to był mail, który był wysłany identyczny do niej, do pani pedagog i pani pedagog specjalnej. W związku z tym odpowiedziałyśmy jednym mailem. No i później było złożone pismo 18 czerwca w sekretariacie na które 17 została wysłana na maila pana na poczcie "onetowskiej", bo tata też posługuje się pocztą i bardzo często przez pocztę onet bodajże przesyła czy my mu przesyłamy faktury za obiady.

Przewodnicząca zapytała czy członkowie mają pytania jakieś na tym etapie do pani Dyrektor. Zapytała jak pani Dyrektor widzi dalej tę kwestię?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że jest to dla niej sprawa trudna. Dla niej najważniejsze jest bezpieczeństwo dzieci. Ma nadzieję, że sąd zrobi coś, żeby zabezpieczyć przede wszystkim te dzieci. Jak najbardziej dzieci kochają ojca i jak najbardziej powinny się z nim spotykać aczkolwiek te spotkania jej zdaniem powinny mieć trochę inny charakter, może pod kontrolą kuratora, który będzie. Ma wrażenie, że bardzo rozchwiane emocjonalnie wraca szczególnie to starsze dziecko. To dziecko jest bardzo dojrzałe jak na swój wiek. On bardzo dojrzałe mówi, on się nie zgadza, przychodzi i mówi „ja się nie zgadzam, że tata tak mówi na mamę; mnie się to nie podoba”. On właśnie o tym z nami rozmawia. Dlatego bronimy tej prywatności dziecka.

Radna Barbara Bacic-Gaertner zapytała czy MOPS wyznaczył opiekuna rodziny?

Pani Dyrektor odpowiedziała, że mają chyba. Dodała, że wszystkie działa jakie były możliwe mamy wytoczone.

Przewodnicząca Agnieszka Katarzyna Balcerowiak powiedziała, że chyba opiekun rodziny to jest inna kwestia, bo to jest kwestia subordynacji strony.

Radny Mariusz Kozłowski powiedział, że nie możemy, nie mamy pewności co matka dziecku wbija do głowy. Trzeba pamiętać o tym, że nic się nie dzieje bez przyczyny, bo to, że tam się rozplakała, że z dzieckiem i to że on się popłakał, to jedno gra na emocjach i drugie gra na emocjach.

Pani Dyrektor zgodziła się z radnym Kozłowskim, tak 50 na 50.

Radny Kozłowski powiedział, że jest ciekaw obsługi tej niebieskiej karty czy policja interweniowała czy nie, czy jakieś miały miejsca inne, a co do sprawy karnej uważa, że jeżeli jest coś karnego to powinien się tym zająć prokurator i koniec tematu i my nie jesteśmy od tego.

Przewodnicząca powiedziała, że Komisja poprosi pana Skarżącego o doprecyzowanie czy ma dokument, który na to wskazuje, bo to tutaj będzie pierwszy punkt odniesienia, ale to będzie już poza panią Dyrektor, bo skoro pani Dyrektor wyjaśniła Komisji, że nie rozumie jakiej sytuacji, jakiego momentu to dotyczy to to jest pani stanowisko.

Przewodnicząca podziękowała pani Dyrektor za poświęcony czas.

Pani Dyrektor powiedziała, że a propos do mamy, że tato bardzo często nasyła policję, ma całą też konkretną dokumentację na ten temat. Bardzo często jak dziecko nie chce jechać to tata nasyła tam policję. Bardzo często jest też sytuacja, gdzie tato twierdzi, że mama jest pod wpływem alkoholu, policja przyjeżdża, sprawdza i nie jest.

Przewodnicząca stwierdziła, że jest to cały czas stan napięcia dla dzieci.

Pani Dyrektor stwierdziła, że żal dzieci.

Przewodnicząca powiedziała, że zawsze przykrą jest sytuacja, kiedy dorośli nie radzą sobie z rzeczywistością i obciąża to dzieci. Najdziwniejsze w tym jest to, że to jest psycholog.

Pani Dyrektor powiedziała, że mama ma nowego partnera, zbudowali albo kupili naprawdę nie wiem dom, mieszkają. Chłopcy tak naprawdę mają wszystko. Być może tato wspomni bo kiedyś już zostałam też poproszona o wyjaśnienie. Bo tato ma też przesyłane przez wychowawcę w grupie zerowej w zeszłym roku zdjęcia, zawsze żeby tata też miał i tam panie były wyczulone żeby dostawał. Jesteśmy wyculeni na to, żeby rodzice dostawali rozwiedzeni bo mamy kilka takich rodzin, żeby dostawali te same informacje, żeby nie było sytuacji jakichś takich konfliktowych. I też dostawał zdjęcia. Zauważył, że na jednym ze zdjęć syn ma przetarty palec od bamboszy. To też się zrobiła cała draka, co szkoła robi, bo bambosze, są dzieci nie zadbane i tak dalej. Wy tłumaczyła, że dziecko, ten malutki ma nawyk szurania i to nie jest jedyne dziecko, które ma przetarte

bambosze. Dzieci są schludnie i czysto ubrane, są zadbane. Tata teraz płaci za obiad, ponieważ dzieci nie chciały jeść i mama zrezygnowała, no ale tata teraz płaci. Dodała, że to jedno dziecko nie wie na ile tam je czy nie. To jest bardzo trudna sytuacja bardzo złożona, ma wiele wątków.

Radny Jarosław Paulus potwierdził, że sprawa jest złożona. Dodał, że jeśli może tak ogólnie jeszcze nawiązać, to ten kontekst oczywiście jest ważny, ale jego zdaniem Komisja z ramienia Rady nie może zbyt głęboko w te konteksty wchodzić. Mamy konkretne zarzuty, pani Dyrektor się do tego odniosła. Radny uważa, że poruszanie tutaj sprawy jeszcze jak matka jest w tym wszystkim umocowana, to jest zbyt daleko idący trop. Kontekst jest ważny, ale pewnie do zrozumienia całości. Natomiast skupić powinniśmy się na konkretnych kwestiach, które są tutaj i ograniczyć to do tych rzeczy. Uważa, że to co powie pan Skarżący będzie istotne i jeżeli jakakolwiek szansa będzie na konfrontację i wówczas zobaczymy na czym polega problem. Każda strona będzie miała swoje zdanie na dany temat to tylko na podstawie tego możemy opiniować.

Radny M. Kozłowski stwierdził, że Komisję interesują fakty.

Przewodnicząca zgodziła się z powyższymi wypowiedziami i dodała, że jej tutaj załącza się taki imperatyw też pomocowy.

Radny J. Paulus powiedział, że z racji wykonywanego zawodu każdemu z nas żal dzieci. Z racji wykonywanego zalega każdemu z Azji i żal dzieci i to to wszystko bezsprzecznie wszystkich nas to dotyczy, ale myśli że (...)

Przewodnicząca powiedziała, że również tego, że do pani Dyrektor jest bombardowana, bo wyobraża sobie, jak trzeba zajmować się jedną sprawą w obliczu tego, że ma się ich tak wiele i jednym takim rodzicem, gdzie trzeba uważać na każde słowo i tego pilnować.

Radny Paulus powiedział zwracając się do pani Dyrektor, że myśli, że warto bo też, chociaż w jakimś zakresie dowody, wszystkich informacji, notatki i tak dalej przygotować, tak żeby było na następne posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca dodała notatki służbowe wykonywanych czynności.

Pani Dyrektor zapytała czy chodzi Komisji o notatki służbowe dotyczące na przykład rozmów?

Radny Paulus potwierdził i dodał, że tych odpowiedzi i tak dalej. To wszystko, bo chodzi o to żeby w razie tej konfrontacji można było skorzystać, użyć, czy rzeczywiście to jest w odpowiedzi i obalamy.

Przewodnicząca powiedziała, że z tego zestawienia załączonego też wynika, że ta korespondencja jednak była obustronna. W związku z tym dla Komisji to jest taki dowód, że tak powie bez wnikania już tam w szczegóły, którego dnia odpowiedziano itd.

Komisja ustaliła, że o 14.00 wysłucha Skarżącego a następnie o 14.30 spotka się również z panią Dyrektor jeśli jest ta wola stawienia czoła z rodzicem.

Pani Dyrektor powiedziała, że nie ma problemu, bo no nie ma sobie nic do zarzucenia, nie fałszuje dokumentów. Przez 15 lat jestem dyrektorem, nie miała takich sytuacji.

Radna Bacic-Gaertner powiedziała, że myśli, żeby w spotkaniu pani mecenas również uczestniczyła dlatego, że to pomoże wtedy w formułowaniu odpowiedzi do pana Skarżącego.

Uzgodniono, że mecenas będzie dostępny od godziny 14 i będzie uczestniczył w posiedzeniu.

Przewodnicząca podziękowała pani Dyrektor i po jej wyjściu z sali zapytała czy członkowie mają jeszcze jakieś spostrzeżenia, uwagi? Dodała, że Komisja pozostaje z tymi myślami do piątku. I pewnie jeszcze będzie konieczne potem podsumowujące spotkanie jeżeli, że tak powie gładko by w piątek poszło. Przeprasza za sformułowanie gładko.

Poprosiła o uzgodnienie wspólnego terminu w przyszłym tygodniu, tak by członkowie nie byli zaskoczeni.

Radna Barbara Bacic-Gaertner zaproponowała, że jeżeli byłaby możliwość ustalenia jakiś konkretnych odpowiedzi, niekoniecznie w tej otoczce słownej, którą pomoże przygotować pani mecenas, to Komisja może przegłosować jakby ile tam odpowiedzi dajemy, a wtedy możemy zrobić spotkanie Komisji nawet 15 minut przed sesją na zasadzie przyjęcia takiego.

Przewodnicząca zwróciła się do radnej Bacic Gaertner i powiedziała, że na sesji koleżanki nie będzie, przewodniczącej może też nie być, w związku z tym przegłosowanie przed sesją jest opatrzone dużym ryzykiem. Dlatego też wołałaby mimo wszystko w przyszłym tygodniu znaleźć taką przestrzeń na to, żeby te 15 minut wygospodarować, a jednocześnie pozostawać w czasie pracy Urzędu czyli na przykład o 14.30, któregoś dnia w przyszłym tygodniu. Dodała, że nie we wtorek i nie w środę.

Ustalono wstępnie posiedzenie na kolejny piątek 13.09. na godzinę 14.30.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokołowała:

ZASTĘPCA KIEROWNIKA
BIURA RADY
Natalia Janikowska

Przewodnicząca Komisji Skarg,
Wniosków i Petycji

Agnieszka Katarzyna Balcerowiak